DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 15 złr.; ćwierćrocznie 3 złr. 80 cent.; miesięcznie 1 złr. 30 ct. —

Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 132. Wtorek dnia 8. czerwca **1869.** — Medarda B. (rzym.) — Fteraponta (grec.) **Rok III.**

Obca pomoc, własna praca.

We wczorajszym dodatku zamieściliśmy artykuł p. t. „Idea napoleońska“, z którego czytelnik może sobie wyrobić dostateczne wyobrażenie o tej szkole naszych polityków, którzy ufając w obcą pomoc, na niej przeważnie pokładają nadzieje przyszłości naszej narodowej. Podobni mężowie stanu nie są wyjątkowem zjawiskiem, gdyż od wielu a wielu lat ojcowie nasi szukali zbawienia i oparcia bądź u dworu petersburskiego, bądź berlińskiego lub wiedeńskiego. Nasi konserwatywni mężowie stanu zawsze tem grzeszyli, że oglądali się za jakąś zewnętrzną protekcyą. Od czasu legionów i wojen napoleońskich nowy przybył jeszcze aliant, który ma pomódz narodowi polskiemu do odzyskania bytu politycznego, a tym jest Francya, która tyle razy umiała nasze uczucia dla siebie wyzyskać, łudząc nas natomiast szumnemi frazesami a zostawiając nas zawsze bez wydatnej pomocy.

Inne znowu stronnictwo odwołuje się do pomocy ludów, aczkolwiek wiadomą jest rzeczą, że narody usamowolnione, i same sobą rządzące, dobiwszy się wolności, są tak egoistycznemi jak i rządy. Zabezpieczywszy dla siebie byt i wolność, nie chcą ich wystawiać na szwank w walce za obcą wolność. Dlatego też widzimy, jak przeciwną była rzeczpospolita francuska w r. 1848 wszelkiej interwencyi na rzecz sprawy polskiej, jak powolnemi były Włochy dla żądań moskiewskich względem rozwiązania polskiej szkoły wojskowej w Kuneo w r. 1861, jak obojętnymi są Węgrzy dla domagań się galicyjskich o uzyskanie obszerniejszej autonomii.

Wykazawszy w tych kilku zarysach ciągłe rozczarowania, jakich doznawaliśmy z powodu nadziei na niczem nieopartych w obcą pomoc, nie chcemy przez to twierdzić, abyśmy nie mogli żadnej korzyści ciągnąć ze stosunków międzynarodowych i zewnętrznych. Przeciwnie, jesteśmy tego przekonania, że bez zewnętrznej inicyatywy, bez korzystania z nadarzających się konstelacyj politycznych, nie jesteśmy w stanie myśleć o lepszej doli lub rdzennej zmianie naszych narodowych stosunków. Należy nam przeto nie odrzucać możliwego poparcia, wypływającego ze zbiegu okoliczności zewnętrznych, lecz nie wolno nam przyszłości naszej przeważnie zasadzać na nadziejach obcej pomocy.

Takie bowiem przekonanie odwróciłoby nas od wszelkich prac wewnętrznych i szukania środków odzyskania bytu narodowego od nas tylko zawisłych, gdyż we wszystkiem zapatrywalibyśmy się na zagranicę, opuszczając ręce i sposobność do działania.

A właśnie na tej samodzielnej wewnętrznej pracy polega przyszłość nasza narodowa: bo najpierw nasze odrodzenie się moralne, odwyknienie od dotychczasowych wad narodowych, przyzwyczajenie do pracy i wytrwałości. Dalej tylko na tej drodze możemy w społeczeństwie przeprowadzić zjednoczenie odrębnych dotąd żywiołów, jak n. p. włościan i żydów, na tej drodze przez krzewienie oświaty żywioły te podnieść do poczucia polskości. Tylko praca wewnętrzna może nam przysporzyć środków materyalnych i wytworzyć i w tym kierunku siłę i potęgę, mogącą być nader pożyteczną w osiągnięciu celów narodowych.

Takie prace z planem podjęte a wykonane z wytrwałością, więcej nam mogą przynieść korzyści, aniżeli wszelkie złudne nadzieje w pomoc obcą, choć jednostronne oddanie się li temu lub owemu kierunkowi, zarówno uważamy za zgubne. Sama bowiem li praca wewnętrzna, tak zwana organiczna, nie jest wystarczająca i zwykle ogranicza nas do przestrzeni jednej prowincyi, czyni nas zbytnie zadowolonymi z koncesyj małych i nic nie znaczących i odrywa naszą myśl od wielkiej idei ojczyzny.

Jedno połączyć z drugiem, na tem zasadza się prawdziwy patryotyzm, a gdy chwila obecna najdogodniejszą jest do pracy wewnętrznej, przezto korzystajmyż z niej, aby nas znowu nie zaskoczyły nieprzewidziane wypadki. Od r. 1864 stoi dla nas otworem praca na tem polu, a przecież tak mało zdziałano u nas. A przyczyną tego, iż do prac tych zabieramy się bez wiary, bez entuzyazmu, tak od niechcenia, jako dylentanci. Zakładamy co niemiara stowarzyszeń, które chyba na to istnieją, abyśmy mieli nowych prezesów i wydziałowych, gdyż z czynności ich nie mamy wielkiego pożytku. Wszystko u nas idzie na opak, a usiłowania nasze trafiają na grunt jałowy.

Cośmy zdziałali w kierunku zbliżenia się wzajemnego dworu i włościan? Dotąd prawie nic, mimo tylu sposobności, mimo rad powiatowych, które najniedołężniejszemi się okazują i tylko nową niechęć wzbudzają u włościan, mających na oku nałożone przez nich nowe podatki, a nie widząc żadnych po nich korzyści. Czy oświata postąpiła o wiele od czasu, gdyśmy prawie wszystkie nasze usiłowania skoncentrowali w tym kierunku? Wprawdzie drukuje się teraz znaczniejsza liczba dziełek i czasopism ludowych, tylko że z nich lud nie korzysta prawie. Podczas gdy *Nadwiślanin* w Prusiech wschodnich liczy 8—10.000 prenumeratorów między ludem, u nas pisma ludowe zaledwie tłoczą się w 500 egzemplarzach I w innych względach panuje ta sama stagnacya, bo gdzie u nas i powstają kasy pożyczkowe po wsiach lub miasteczkach? gdzie włościanie uczestniczą w obradach towarzystwa rolniczego?

Możemy śmiało powiedzieć, że na tem jedynem polu, które otworem stoi dla prac naszych narodowych — prawie nic a nic się nie dzieje, że więcej jest krzyku i hałasu, aniżeli rzetelnych usiłowań, a nareszcie, że rezultat nie odpowiada takowym staraniom. Przyczynę zaś tego widzimy, powtarzamy to jeszcze raz, w braku wiary i chęci, w braku współdziałania wszystkich klas naszego społeczeństwa.

Młodzież i kobiety, które wszędzie najwięcej przyczyniały się do przeprowadzenia powyższych celów, dziś się w znacznej części uchyliły, szlachta na wsi nie zadaje sobie wcale żadnej pracy, a tak pozostaje tylko mała garstka czynnych ludzi, która wśród ogólnej obojętności i ospałości nie może podołać całemu ciężarowi.

Smutny to rezultat, jaki wykazujemy, lecz każdy nieuprzedzony przyzna, że rzeczy istotnie tak się mają, — czy prowincya nasza ocknie się z tego niedołęztwa, czy zawre w niej żywszy ruch, od tego zależy przeprowadzenie najważniejszych celów narodowych i społecznych.

Korespondencye Dziennika lwowskiego.

Wiedeń 5. czerwca.

(M.) Turecko-egipscy goście już się rozjeżdżają. Mustafa Fazyl Pasza już od dni kilku Wiedeń opuściwszy, przez Pragę do Berlina pojechał, a wicekról jutro z rana żegna się z cesarzem, poczem także odjeżdża.

Brat wicekróla i szef młodej Turcyi wyjechać miał bardzo zadowolony konferencyami z p. Hofmanem i hr. Beustem. Nie dopiął jednak pewnego ubocznego celu, myślał bowiem że sposób, w jaki będzie w Wiedniu podejmowanym, narobi rozgłosu i wyrodzi w Stambule przekonanie o jego wielkości politycznej, w skutek czego Sułtan go z podróży zawróci, powołując do urzędów, honorów i wpływów—to się jednak dotąd nie stało, a Hajdar Effendi, ambasador turecki, był właśnie osobą, co najmniej uprzedzającej galanteryi, ekspensować na cześć Fazyla uważał za stosowne.

Co do Izmaila Paszy, jeśli władca Egiptu zadowolonym zostanie z przyjęcia, jakie go tu spotkało, będzie to tylko naturalnym wynikiem konieczności. Niepodobna mu bowiem nie czuć się zadowolonym, przybywszy między innemi celami, i dla wyrobienia sobie poparcia Austryi, do uregulowania stosunku Egiptu do Turcyi, jako państwa do państwa, i zastawszy już z góry jakby uznanie życzeń swoich, wyrażone honorami, które mu jako panującemu oddają, oraz szeregiem zabaw i uroczystości, nacechowanych szczerą gościnnością. Musiało i nawykłego do gościnności mieszkańca Wschodu to przyjemnie wzruszać.

Jest on bardzo w Wiedniu popularnym, liczne tłumy Wiedeńczyków witają go na każdym kroku, muzyki na spacerach grają marsze tureckie, będące dziś w modzie u niższych sfer publiczności spacerowej, która nie bardzo się zna na konwencyjnych pobudkach grzeczności, a dla wicekróla ma jakąś niewytłumaczoną sympatyę.

Mówią, że formalnie zarzucony jest Izmail Pasza petycyami i prośbami o protekcyę, wsparcia, zapomogi, przez Wiedeńczyków; biorąc to z punktu wyjścia pojęć wschodnich, tłómaczy to jakby uznaniem jego wspaniałych zalet i wielkości, i dla tego polecił sekretarzowi, którego do odbierania podań wyznaczył, ażeby wszystko co można, było szczerze i jak najrychlej czynionem w sprawie każdego podania.

Gdy władzca Egiptu przyjemnie wśród spacerów i poufnego życia dworskiego czas spędza, Nubar Pasza, jego minister spraw zagranicznych, z kanclerzem Beustem, posłem tureckim i konsulem generalnym Austryi, z Aleksandryi umyślnie tu powołanym, pracowali w tych dniach nad ważnemi sprawami, dla załatwienia których jeździ wicekról po Europie.

Są to sprawy: zniesienia prawa kapitulacyj, projekt politycznej neutralizacyi kanału w Suez, urządzenie jaśniejszego stosunku Egiptu do Turcyi na korzyść państwowego oddzielenia kraju, przez Izmail Paszę rządzonego. Wszystkie te sprawy nie są naturalnie ostatecznie załatwione, ani mogą być w Wiedniu; uznanie, jakie spotkał wicekról w Wiedniu, potrzebnem mu jest tak dobrze i od innych państw i dworów, a niepewności najwięcej mieć w tej mierze zdawał się od strony Moskwy i Prus. To też Nubar Pasza dowiadywał się skrzętnie z Wiednia, jakimby było przyjęcie wicekróla w Berlinie, a najwięcej w Petersburgu, gdyby tam przyjechał. Nazwisko hr. Uikskul, spotykane często na liście dworskich tutejszych zaproszeń, dowodzi, że było ztąd silne przyjacielskie pośrednictwo, w celu ułatwienia wicekrólowi dobrego w Petersburgu powodzenia.

Ogólnie zdaje się przyszli wszyscy dyplomaci, zajęci tą sprawą w Wiedniu, do zdania, że najlepiej, by cała sprawa Egiptu przez konferencyę europejską rozstrzygnąć się dała.

Jakkolwiekby to było, polityczne interesa, z obecności wicekróla wynikłe, muszą być już ukończone, bo hr. Beust w towarzystwie p. Hofmana do Gastein na cztery tygodnie wyjechał, nietylko by tam odpocząć, lecz by ukończyć w zaciszu układanie księgi czerwonej. Ta ostatnia jednak nie obiecuje być nadzwyczaj ciekawą, większość bowiem prawie jej aktów mają składać depesze, dotyczące przeżutego już konfliktu greckiego, i w celu jakby polemicznej odpowiedzi na zarzuty, jakoby cały konflikt głównie akcya dyplomatyczna Austryi była wywołała. Ma być gotową czerwona księga znacznie przed zwołaniem delegacyj, t. j. przed 4 lipca.

Prace ministeryum wojny, dla których spoźniono, jak mówią, zwołanie delegacyi, są o tyle przynajmniej już ukończone, że ministeryum finansów mogło już cyfry potrzebne do układania budżetu wyciągnąć—ogólna cyfra budżetu ma być 72,200.000 złr.

Spieszy się ministerstwo przedlitawskie obrony krajowej z wypracowaniem tak zwanego Einführungs Gesetz w sprawie landwery, modelują się zasadniczo w praktycznem

---

Z Paryża.

Towarzystwo pomocy naukowej i odczyty polskie w Paryżu.

(Elż.) Udzielanie pomocy dla młodzieży kształcącej się naukowo, uważała emigracya polska od pierwszych lat swego istnienia za jeden z głównych swej zbiorowości obowiązków. Zrazu jednak nie było gwałtownej potrzeby założenia oddzielnej w tym celu instytucyi. Żołd po roku 1831 przez rząd francuzki Polakom przyznany, jakkolwiek nie wyższy od subsydyów wychodźcom nowym dotąd udzielanych, był jednak wyższym w odniesieniu do cen ówczesnych. Uwzględniano nadto potrzeby młodzieży uczęszczającej do wyższych naukowych zakładów, tak iż takowa bez żadnych bocznych dodatków utrzymać się mogła, mianowicie w prowincyonalnych miastach wydziały akademickie posiadających. Wielu emigrantów wykształciło się też w owych czasach na inżynierów lub prawników; liczba jednak doktorów medycyny o wiele przewyższa ilość wykształconych w innych zawodach, — dochodzi bowiem do 300 osób.

Mimo, że emigracya lat owych o własnych siłach, przy samej tylko rządu francuzkiego pomocy, swą naukową edukacyę kończyć mogła, jednakże już w roku 1833 zawiązało się pod prezydencyą księcia Adama Czartoryskiego Stowarzyszenie naukowej pomocy, w którego radzie zasiadali Adam Mickiewicz, jenerał Kniaziewicz i t. d. Stowarzyszenie to przez dziesięć lat swego istnienia rozporządziło funduszem przeszło 70,000 fr. wynoszącym. Z ogólnego sprawozdania widzimy, że dla kształcących się w naukach, umiejętnościach lub rzemiosłach, wydało 27,000 fr.: na szkółki w Nancy i Orleanie 30,000; na książki bibliotekę i narzędzia do 10,000; resztę na administracyę. Stowarzyszenie to jednak, w końcu raczej osobiste polityczne księcia Czartoryskiego widoki, aniżeli naukowe potrzeby emigracyi miało na celu. Upadło też niebawem.

Towarzystwo demokratyczne, polityką wyłącznie zajęte, usiłowało jednak w miarę możności przychodzić w pomoc kształcącym się wojskowo. Rubryka odnosząca się do tego rodzaju wydatków znaczne miejsce zajmuje w sprawozdaniach Centralizacyi.

Emigracya roku 1848 w najniekorzystniejszych do Francyi przybyła warunkach. Rząd ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej zniżył subsydya dla nowoprzybywających do 15 franków, bez żadnego uwzględnienia potrzeb nauki. Emigracya demokratyczna rozbitą była. Wprawdzie świeżo założona z funduszów po kasztelanie Wodzińskim pozostałych szkoła wyższa polska (dziś szkołą Montparnasse zwana), chwilowego kształcącym się użyczyła schronienia. Do stu młodzieży wchodząc do niej, złożyło dowód chęci do nauki. Lecz na nieszczęście, ta rewolucyjna i republikańskiemi przekonaniami przejęta młodzież przez zwierzchników szkoły, względy polityczne mających na celu, zmuszoną została do opuszczenie zakładu. Od owego też skandalicznego wypędzenia aż do 1863 roku, szkoła wegetowała raczej aniżeli istniała. Młodzież z niej wypędzona, a dostatecznych nie posiadająca funduszów, pobierała w latach 1849 i 1850 po 45 fr. miesięcznego subsydyum od komitetu Nowej emigracyi. Doktor Gałęzowski był dla niej prawdziwą opatrznością.

W roku 1863 przybył do Francyi trzeci z kolei zastęp emigracyi. Młodzież rozszerzenia swej wiedzy pragnąca, znalazła oprócz podwyższonych przez rząd subsydyów, pomoc w komitecie franko-polskim, a jeszcze bardziej w komitecie księży Oratoryanów, który szczodrzejsze zrazu zasiłki ograniczył niebawem do 20 franków miesięcznie. Lecz i te szczupłe fundusze wyczerpnęły się z wiosną 1867 roku. Pani Janowa Działyńska przedłużyła je dla 60 przeszło młodzieży do kwietnia b. r. Krytyczne więc było położenie tych, którzy rozpoczętej nie ukończyli nauki. W tem ksiądz Mikoszewski wyżebranych przez siebie na sprawę Polski w Hiszpanii i w Ameryce 90 kilku tysięcy franków, i ścigany emigracyjną opinię za tę żebraninę i za trwonienie funduszów, resztki niezmarnowane jeszcze, w ilości 25,000 r. oddał na pomoc naukową komitetowi, który się w tym celu zawiązał pod prezydencyą p. Aleksandra Chodźki.

Z funduszów przez księdza Mikoszewskiego złożonych 20,000 fr. służyć ma na kapitał żelazny, 5,000 zaś przeznaczono na rozporządzenie w bieżącym roku. W rzeczy samej, potrzeby bieżące wyższe być muszą od wydatków lat następnych. Z rokiem bowiem każdym wielu uczęszczających do wyższych zakładów kończy takowe; nadto od ostatniego powstania sześć lat już upłynęło, tak że jego uczestnicy już zapewne rozpoczynać nie będą naukowych zawodów.

przeprowadzeniu gwardyi narodowej przedlitawskiej, na Węgrów, o ile mogą, naturalnie.

Z Węgrzech adres Deakistów przeszedł. Z powodu organizacyi honwedów, wywiązał się jakiś heraldyczny z sztandarem wypadek, na projektowanym sztandarze chcą Węgrzy umieścić wszystkie prawa heraldyczne korony św. Szczepana, to jest mnóstwo herbów, między którémi są i herby Galicyi, Serbii, Bułgaryi — to ma się cesarzowi nie podobać, a w ogóle zwracają w Przedlitawii uwagę na to, iż wypada wielką zachować w heraldyce sztandarowej oględność, by z tego nie wywiązały się inne, nie heraldyczne z czasem trudności.

W Dalmacyi silna agitacya za przyłączeniem do trójjedynego królestwa, t. j. ostatecznie do Węgier. Ministerstwo wydało do władz krajowych okólnik, polecający ścisłe obserwowanie tej agitacyi, i prowizoryczne tamowanie jej. Zdaje się jednak, iż w końcu Węgrzy na swojem postawią, przynajmniej istotnie to w Wiedniu jakby przeczuwają.

W Gałacu prefekt Rumuński dopuścił się znieważenia, w pewnej dość skandalicznej sprawie, bandery austryackiej na statku w porcie miasta stojącym. W skutek energicznej reklamacyi p. Edera w Bukareszcie oświadczył rząd Rumuński, iż da żądane zadośćuczynienie.

Ambasador tutejszy w Paryżu, ks. Metternich, alarmował w czasie wyborów w Paryżu ministeryum wiedeńskie spraw zagranicznych tak, jakby się we Francyi na prawdziwy koniec świata napoleońskiego zanosiło — nadąsało to trochę francuską ambasadę w Wiedniu — a rzecz całą załagodziła osobista przyjaźń dla ks. Metternicha cesarza Francyi, dało to jednak powód do złośliwych w Wiedniu i w Paryżu uwag, że reprezentant Austryi w Paryżu, silniejszy w uczuciach przyjaźni, niż w zdolnościach dyplomatycznych.

Wiadomości polityczne.

Austrya i Węgry. W sejmie węgierskim przyjść ma także na porządek dzienny projekt do ustawy o odpowiedzialności sędziów, ale dopiero po ukończeniu obrad w delegacyach. Spodziewają się, że przez ten czas uda się rządowi pozyskać większość w sejmie dla projektu wspomnianego. W wydziałach specyalnych izby niższej obradowano nad projektem ustawy o rekrutacyi. Po kilku zarzutach zgodziły się sekcye na projekt przedłożony, i wybrano referenta dla wydziału centralnego.

Swieżo mianowani węgierscy prezydenci najwyższego sądu stanu nie chcieli się zgodzić na złożenie przysięgi w ręce ministra sprawiedliwości; ażeby więc uniknąć rozgłosu, jabiby zajście to wywołać mogło, obrano drogę pośrednią, tj. minister sprawiedliwości nie wystąpił w roli swego urzędu, ale jako „delegowany w zastępstwie J. kr. Mości."

O obradach i przyjęciu adresu w sejmie węgierskim pisze *Naplo:* „Kto obradom nad adresem bacznie się przysłuchiwał, mógł nabrać przekonania, że obecny rząd węgierski ożywiony jest duchem konstutycyjnym, parlamentarnym i liberalnym, i że ze strony rządu nie można się obawiać przeszkód na drodze reform. Można wszelako było nabrać przekonania, że opozycya nasza wykształciła się w szkole starej polityki równowagi, i że się dotąd jeszcze z pod wpływu jej nie wyemancypowała. Opozycya lubuje się wielce w reminiscencyach tej polityki, a występowanie jej przeciw rządowi było tego rodzaju, jak gdyby hr. Andrassy nie był ministrem odpowiedzialnym, lecz prezesem ś. p. namiestnictwa, otrzymującym instrukcye od gabinetu zajętego interesami obcemi narodowi,"

Ban Kroacyi udał się na Peszt do Wiednia, ażeby tam przedłożyć projekta do obsadzenia dalszych miejsc w świeżo utworzonym autonomicznym rządzie krajowym. Urzędy te mają wejść w życie jeszcze w miesiącu czerwcu.

Do Wiednia przybył już prezes namiestnictwa z Lublany, ażeby osobiście zdać sprawę z wypadków zaszłych pod Lublaną. Dzienniki niemieckie donosząc o tem, nie tają głębokiego życzenia swego, pisząc: czy będzie rozpoczęte śledztwo sądowe, czy może potrzeba będzie przedsięwziąć środki wyjątkowe?" W dodatku do podanej wiadomości i i rady dodają jeszcze, że okazuje się potrzeba „przykrócenia lejc nieposłusznym."

Podobne rady dały znowu powód czeskiej *Politik* do napisania ostrego artykułu przeciw tak niesumiennemu podburzaniu. Przytaczamy tu tylko niektóre ustępy z dzienników centralistycznych, które zestawione są w *Politik*: „Więcej tylko potrzeba okazać siły, przykrócić lejce, więcej energii, postąpić stanowczo z niezadowolonymi, powięzić, pochwytać przywódzców i uczynić ich nieszkodliwymi, w miejscach, gdzie znajdują się malkontenci zasystować konstytucyę, zaprowadzić stan oblężenia, zamianować namiestników wojskowych, użyć bagnetów w konieczności — a jeżeli to wszystko nie pomoże, więc — bronią natrzeć!"

Francya. W Paryżu wyszła broszura pod tytułem „Upiory" (Les Vampires); autor jej p. Qermorel, którego się równie obawiają jak silnie nienawidzą, przedstawia wyborcom wszystkich kandydatów starej opozycyi jako niezdolnych i niegodnych do bronienia obecnie praw narodu francuskiego.

Na wstępie powołuje się autor na słowa Ludwika Napoleona, który w r. 1832 pisał: „Ogólne niezadowolenie, które widzimy w Europie, pochodzi z braku zaufania ludów do panujących. Wszyscy monarchowie niejedno przyrzekli, a żaden nie dotrzymał słowa." — „Ale niezadowolenie to, pisze autor broszury — od r. 1832 urosło z powodami, które były żywiołem niezadowolenia — a owe niedotrzymanie słowa doznało potwierdzenia świeżo w oczy bijącego. Dawniej wierzyły ludy przynajmniej reprezentantom swoim, wypadki jednak, które nastąpiły, odebrały ludom i tę wiarę. Wtedy już bowiem uważano, że ludzie jak Guizot i Thiers przechodząc w skład rządu, sprzeniewierzyli się sztandarowi ludowemu. Zaliczano to do wyjątków, pocieszano się przynajmniej takiem skarceniem jakie usłyszał Guizot od Berryera: „Jest na świecie rzecz szkaradniejsza jak cynizm rewolucyjny, a tą jest apostazya!"

Cóż dalej, po r. 1848? Najgorliwszych republikanów zamknięto w więzieniu, wyszedł zakaz stowarzyszeń i wolnego zgromadzania się, ścieśniono cenzurę, a przez ustawę z r. 1860 cóż zrobiono z powszechnego prawa wyborczego. — Ci, którzy w roku 1848 przyczynili się do zabicia wszelkiej wolności, ci mają dzisiaj być apostołami wolności? — Niechaj wierzy w to, kto może dać temu wiarę. Przeszedłszy wszystkich kandydatów po kolei i wyrzekłszy o nich, że nie należą w skutek niekonsekwencyi jakich się dopuszczali do godnych reprezentantów narodu — kończy autor: „Naród powinien jak najprędzej z rąk polityków i rządu odebrać ster rządu i w własne go ręce uchwycić i tak mężom kierującym jak rządowi powinien naród przepisać granice, a obok instytucyj politycznych, i niezależnie od nich, stworzyć instytucye socyalne, któreby w razie potrzeby zmusić mogły rząd, ażeby był prawdziwą opieką dobrobytu i wolności."

Niemcy. Sejm rzeszy północno-niemieckiej przeciągnąć się ma rzeczywiście aż do zamknięcia parlamentu cłowego. Według panującego powszechnie przekonania między członkami parlamentu cłowego, p. Bismark nie będzie zadowolony z rezultatu zamknięcia parlamentu, jak był niezadowolony z obrad rajchstagowych. Niemcy dali sobie hasło, „że podatków nie przyzwolą żadnych." Pod grozą takiej opozycyi rozpoczął się parlament i Niemcy nie troszczą się, jaki projekt przychodzi na porządek dzienny „raz wyrzekłszy: nie przyzwalamy podatków."

Wschód. Wielki wezyr państwa ottomańskiego powołał do Konstantynopola gubernatorów wszystkich prowincyj tureckich. Odbędzie się tam wielka narada w celu przedsięwzięcia najstosowniejszych zarządzeń i środków dla przeprowadzenia w życie wypowiedzianych przez sbłtana życzeń. Wszelkie życzenia i projektowane reformy rozbijały się dotąd o ciemnotę organów podwładnych, szczęliwiby więc byli nowi reformatorowie, gdyby im się powiodło wprowadzić w istocie zamierzone ulepszenia.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* **Mianowania.** Krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie mianowała Karola Peltz, oficyała rządowego, kontrolorem przy głównym urzędzie celnym w Szczakowy.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy prokuratoryi państwa w Krakowie posadę zastępcy prokuratora państwa, Antoniemu Nowaczyńskiemu, adjunktowi sądu obwodowego w Rzeszowie.

* Dnia 10. b. m. o godzinie 9 rano odprawione będzie w kościele św. Łazarza nabożeństwo żałobne za duszę ś. p Franciszka Kröbla zmarłego w dniu 1. maja b. r. burmistrza i obywatela honorowego miasta Lwowa, c. k. radzcy namiestnictwa. Zakłady dobroczynne św. Łazarza i Domu Ubogich zapraszają niniejszem na ten akt czci poświęcony pamięci męża, któremu ubodzy miasta Lwowa wiele zawdzięczają.

* **Proces Neczuperowicza i spółki** po dwuletnich przeszło dochodzeniach i badaniach, prowadzonych przez sądy krajowe w Tarnopolu i Lwowie, a po kilkutygodniowej mozolnej ostatecznej rozprawie dziś wreszcie dobiegł swego kresu. O godzinie $5^1/_2$ z południa, w obec nadzwyczaj tłumnie zgromadzonej publiczności, przed gremium sądu wprowadzono głównie obżałowanych Neczuperowicza, dwóch braci Fersterów i Szepczyńską. Neczuperowicz wszedł do sali krokiem pewnym siebie, na twarzy nie znać śladu cierpień, które to miały mu w ostatnich dniach rozprawy być przeszkodą do naocznego prowadzenia sprawy, wzrok jego zwykle błędny i prawie obłąkany, podczas toczącej się rozprawy, dziś zdawał się być spokojniejszy i więcej naturalny. Na twarzy Szepczyńskiej maluje się gorączkowa niecierpliwość dowiedzenia się o losie swoim, Fersterzy zachowują jak zwykle chłodną obojętność.

Przewodniczący radca Ortyński czyta wyrok: Sąd uznaje Neczuperowicza winnym zbrodni popełnionych rabunków w Denysowie u p. Ujejskiej, w Pasiekach zubrzyckich u p. Uścińskiego, w Sarnkach u ks. Lewickiego, w Tomaszkowcach u p. Janiszewskiego, i skazuje go jako bezpośredniego sprawcę tychże rabunków na lat 20 ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i dwurazowem odosobnieniem w ciemnej celi co roku w dniach popełnionego rabunku w Denysowie i u ks. Lewickiego. Dwóch braci Försterów Mechla i Szmila uznano winnymi zbrodni rabunku w Denysowie i skazano każdego na 10 lat ciężkiego więzienia obostrzonego co roku jednorazowem odosobnieniem w ciemnej celi. Anna Szepczyńska uznaje się winną uczestnictwa w zbrodni rabunku popełnionego w Denysowie, w Pasiekach i u p. Gromnickiego i skazuje na 3 lata ciężkiego więzienia. Nadto Neczuperowicz i Försterzy zasądzają się na zawrót szkody pani Ujejskiej — wynoszącej 39.000 zlr., obok tego Neczuperowicz na zwrót szkody p. Uścińskiemu 10.500 złr., masie spadkowej po zmarłym ks. Lewickim 1420 zlr. itp., oprócz kosztów dochodzenia sądowego. Po odczytaniu wyroku i powodów, co trwało przeszło godzinę — zapytuje przewodniczący Neczuperowicza czy zrozumiał osnowę wyroku. Neczuperowicz powstaje i z cynizmem wyuzdanego złoczyńcy lakonicznie odpowiada: nie zrozumiałem!

Tu przewodniczący powtarza po raz wtóry wyrok — Neczuperowicz podchodzi parę kroków naprzód i z całą gwałtownością, z wyrazem twarzy cechującym niczem niepowściągnioną namiętność rozzwierzęconogo zbira, nie mówi, ale krzyczy: co! 20 lat za te 99 dukatów com mieniał w Samborze. Ja wyroku nie przyjmuję, ja proszę o nową komisyę. (Śmiech). Obrońca Neczuperowicza jak też obrońcy Szepczyńskiej i Försterów zapowiedzieli rekursa.

* **Wykaz aresztowanych w maju b. r. we Lwowie i Krakowie.** Dyrekcya policyi we Lwowie aresztowała w miesiącu maju b. r. 520 osób. Z tych oddano sądom 100, policya jako sąd ukarała 61, 359 zaś według przepisów policyjnych. Szubpasem wydalono 134. Magistratowi oddano 24 dla zatrudnienia ich pracą, 6 zaś dla sprawdzenia ich należności do gminy. W szpitalu umieszczono 29 kobiet i 2 trędowatych.

W Krakowie aresztowano 497 osób; z tych oddano sądom karnym 103, mianowicie 82 za kradzież, 4 za oszustwo, 3 za gwałt publiczny, 9 za obrażenie straży, 4 za pobicie, 1 za podłożenie ognia. Magistratowi oddano 235 żebraków, osób bez zatrudnienia i przytułku, niemoralne życie wiodących, zbiegów z terminu i t. d., w szpitalu umieszczono 8 kobiet, a 151 osób ukarano według przepisów policyjnych za włóczęgostwo, opilstwo, bijatyki itp. Nadto ukarano 2 osoby za niedozwolony powrót do miasta, 39 za uchybienie przepisom dla służących, 21 za wykroczenie przeciwko przepisom dla dorożkarzy, 8 za zostawienie koni bez dozoru, 10 za szybką i nieostrożną jazdę, 12 za niezamykanie lokalów publicznych o wyznaczonej godzinie, 2 za samowolne fantowanie, 5 za niezameldowanie mieszkańców, 3 za dręczenie zwierząt.

* **Poczty.** Nietylko my we Lwowie i w Galicyi uskarżamy się na manipulacyę pocztową, gdyż i współbracia nasi szlązcy tych samych doznają zawodów. I tak donosi „Gwiazda ciesz.": W innych krajach wynalazki i nowe urządzenia przyczyniają się do dogodności mieszkańców, u nas często na opak. Tak pokąd nie szła kolej żelazna aż do Cieszyna, otrzymywaliśmy dzienniki lwowskie zawsze następnego dnia, teraz odkąd mamy kolej, odbieramy je dopiero trzeciego, a nawet czwartego dnia po ich wyjściu. W tym roku urządzono w Cieszyńskiem znaczną liczbę poczt miejscowych po wsiach; z tego mają tam mieszkańcy taką korzyść, że gdy dawniej z dalszej poczty odbierali „Gwiazdkę" aż w niedzielę, teraz otrzymują ją miejscami dopiero we wtorek lub środę. Częste reklamacye nie dochodzących nr. świadczą także, że gdzieś na pocztach te nra przepadają. Zupełnie jak i u nas!

* **Nowa stacya telegraficzna** otwartą została w Rymanowie; czynna tylko we dnie.

* **Z Gródka** donoszą nam o niemiłym wypadku, który miał miejsce w pewnym handlu między oficerami konstytującego tamże pułku ułanów, a urzędnikiem powiatowym. Nie chcemy atoli dać wiary, aby panowie ci postępowali sobie z taką bezwzględnością — jak nam opowiadano, dla tego wolimy zamilczeć szczczegóły dotyczące.

* *Kołomyja* 4. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu rady gminnej postawił jeden z radnych wniosek jako naglący, żądając wysłania deputacyi do Lwowa, a w razie potrzeby i do Wiednia, by tutejszego adjunkta sądowego p. Klusika zamianowano naczelnikiem sądowym. Burmistrz i zastępca burmistrza sprzeciwiali się temu wnioskowi z powodów, iż podobna protekcya gminy nie tylko nie pomoże, ale i zaszkodzić może temu adjunktowi, że rząd

---

Wzmiankowane 5,000 franków, procent od funduszu żelaznego, miesięczny dobrowolny emigracyjny podatek, fundusze z Poznańskiego nadsyłane, a nareszcie 300 przeszło franków miesięcznie przez panią Janową Działyńską wnoszonych, postawiło komitet towarzystwa pomocy naukowej w możności zadosyć uczynienia podjętemu zadaniu.

Oprócz udzielenia naukowej pomocy komitet ten postanowił urządzić odczyty dla publiczności polskiej. Jakoż jeszcze pod koniec roku zeszłego podał do ministeryum oświecenia prośbę o udzielenie pozwolenia na dwanaście odczytów dla 12 z nazwiska wymienionych prelegentów. Przychylna odpowiedź dopiero w ciągu marca nadeszła, a odczyty rozpoczęły się 22. kwietnia. Tłumnie zbierająca się publiczność dowodzi, że odpowiadają one moralnym potrzebom emigracyi, że więc komitet pomocy naukowej biorąc inicyatywę, spełnił rzecz użyteczną, która mu powszechne zyskała uznanie. Jakoż odczyt pierwszy w szczupłej sali odbywając się, nie mógł pomieścić licznie gromadzących się rodaków; musiano większego szukać pomieszczenia, a następne pięć konferencyj odbyły się w masońskiej sali du Grand Orient, która na każdym z nich nie mniej jak 500 mieściła słuchaczów.

Dotąd przemawiali panowie: Karol Ruprecht (22 kwietnia) o wpływie oświaty na życie narodowe; Leonard Rettel (29. kwietnia) o stosnnku literatury naszej do dziejów naszego narodu; Edward Siwiński (6. maja) o pismach Woronicza; Cypryan Norwid (13. maja) o wolności słowa; Amborski (20. maja o Karolu Balińskim; i Franciszek Duchyński (27. maja) o historyi porównawczej ludów Turańskiego i Aryjskiego pochodzenia. Następne sześć odczytów objętych ministeryalnem pozwoleniem odłożono na powakacyjne czasy, z powodu nastających upałów jak niemniej dla tego, że młodzież do zakładów naukowych uczęszczająca, zaczęła składać roczne egzamina, które jej wolnego nie zostawiają czasu.

Nad temi sześcioma odczytami parę ogólnych zrobię spostrzeżeń. Wystarczą one do dania wyobrażenia o konferencyach; bo zresztą ani obszerność dziennika waszego, ani rozmiary moich korespondencyj nie pozwalają na szersze traktowanie rzeczy; sama nawet natura jednogodzinnych wykładów nie przedstawia tej ważności, iżby dosłowne cytowanie było potrzebnem. Ich treść więc w krótkich tylko podam zarysach, jedyny robiąc wyjątek dla konferencyi p. Karola Ruprechta, która się odznaczała opracowaniem i naukową treścią.

Pan Ruprecht podzieliwszy nauki i umiejętności na trzy działy, to jest na nauki ścisłe, polityczno-społeczne i filozoficzno-religijne, zwrócił swą baczność na to, że Polska w tych trzech kierunkach usiłowała i usiłuje podążać za zachodnią Europą, nigdy jednak do powszechnej umiejętności i wiedzy nowych nie dostarczając rezultatów. Ostatnia część twierdzenia p. Ruprechta zasługuje podług mnie na krytykę, (bo dość wspomnieć na Kopernika w dziale nauk ścisłych, a na unię lubelską w kierunku polityczno-społecznym, aby przekonać się o przesadnej wybitności wyrażenia,) gdy przeciwnie udział polski w naukowych pracach ludzkości z obszerną znajomością rzeczy i niezmierną logiką przeprowadzone zostały. Równowaga w pracach na na trzech umiejętności polach już jednak w szesnastym wieku psuć się zaczęła, a w naukach polityczno-społecznych idealizm nie podający skutecznego sposobu naprawy Rzeczypospolitej przeważnie. Następnie Polska nie wyrobiwszy jeszcze w sobie dostatecznej samorodnej cywilizacyi, a oderwana od jej źródła, to jest od Zachodu „zdziczeć musiała." Tego oderwania trojaką p. Ruprecht podaje przyczynę, najprzód zwrócenie uwagi na Wschód, gdzie wojny z Turcyą i Moskwą wycieńczały ją, nie ucząc niczego; gdy przeciwnie poprzednie wojny z Krzyżakami i Niemcami, chociaż również mordercze, niosły cywilizacyę zachodnią pod godłem krzyża; powtóre reformacyę, która zerwała jedność chrześciańsko-katolicką; potrzecie odkrycia geograficzne, które drogi handlowe przeniosły ku Ameryce, i przez przylądek Dobrej nadziei, a zatem pominęły Polskę na trakcie wschodnim, a przynajmniej w pobliżu takowego leżącą.

Osamotniona Polska, umysłowo i moralnie upadła; upadek materyalny koniecznie nastąpić musiał. W chwilach ocknienia się, wewnętrznemu życiu naukowemu odpowiadało zawsze zwrócenie się nasze ku Europie, w której jedyne źródło cywilizacyi naszej: wyprawa Sobieskiego pod Wiedniem spółczesną była Wacławowi Potockiemu.

Naród polski w 18tym wieku budząc się do nowego życia, od naukowych reform rozpoczął odrodzenie. Komisya edukacyjna naukom ścisłym przewagę zapewniła — były to czasy Śniadeckich; po r. 1838 towarzystwo demokratyczne na polu polityczno-społecznem godziło zdobycze zachodniej cywilizacyi z narodowemi potrzebami; filozofowie wreszcie i poeci ostatnich czasów reprezentują filozoficzny kierunek literatury naszej.

sam oceni zasługi starających się o tę posadę kandydatów i wybierze z pomiędzy nich najgodniejszego. Pomimo tych oświadczeń przyjęto wniosek większością głosów i wybrano do tejże deputacyi zastępcę burmistrza, który temuż wnioskowi się sprzeciwiał, a który przypadkowo w własnym interesie do Wiednia odjeżdża. Zastępca burmistrza naturalnie cofnął się od tego polecenia i oświadczył pisemnie, że z powodu, iż wniosek sprzeciwia się jego zdaniu, nie może przyjąć owego poslannictwa na siebie. Fakt ten, który bez wszelkich komentarzy podajemy, wywołał tu wiele sporów i nieporozumień, nie koniecznie dobre światło na stosunki społeczne naszego miasta rzucających.

* *Z nad zbrucza* 4. czerwca. (M.) Nieraz wybierałem się szanowny panie redaktorze napisać do ciebie słów kilka, by cię zaznajomić z drogami naszemi. Nie myślę dotykać dróg tak zwanych prywatnych, ale chcę mówić o drodze krajowej, prowadzącej z Tarnopola do Podwołoczysk. Wyboje, dziury, brak żwiru, do nieopisania. Gdy ci wypadnie jechać jedną milę, to wolisz iść piechotą, bo nie jesteś pewnym, czy gdzie nosa lub głowy nie rozbijesz. Najbardziej dają się czuć mosty, szczególnie most położony w Zadnieszówce, który już od 5ciu lat czeka na reperacyę. Przetrwał staruszek różne czasy i doczekał się urzędów gminnych i rady powiatowej, myto drogowe zostało to same, ale za to droga gorsza. Rada powiatowa spoczywa sobie na laurach, wysyłając kiedy niekiedy list pochwalny. A jeżeli zawita w nasze strony kiedy jaki wydziałowy, co raz w rok około wielkiej nocy się dzieje, przejdzie sobie ten kawałek piechotą (gdyż do Skałatu z Podwołoczysk tylko kawałek drogi krajowej prowadzi) i umęczony inspekcyą urzędów gminnych, spoczywa, nie troszcząc się wcale o to co widział na drodze.

Most staruszek tymczasem czem raz bardziej siwieje, jedną połowę rozebrano i przeniesiono na drugą, i ta już zgniła, grozi lada chwila upadkiem. Aby jednakże dać ci wyobrażenie, jak się ojcowie powiatu naszego troszczą o utrzymanie porządku, dosyć jest powiedzieć, że starosta powiatu widział się być zmuszonym z swego ramienia mianować inspektorów drogowych, bo niepodobna jest przejechać jednej mili, by osi lub czegoś podobnego w wózku nie złamać. Gdym się rozpisał o drogach, pozwolisz szanowny redaktorze, że odstąpię od tematu i skreślę ci nieco stan powiatu naszego. Zawsze czytam w Dzienniku twoim, że ten lub ów powiat pospieszył z zawiązaniem stowarzyszenia oświaty ludowej, a u nas ani słychu o tem, a tak nam potrzeba nie tylko braciom naszym włościanom, ale nawet... boję się powiedzieć, bo mię nazwią czerwonym, a tu granica, batiuszka slucha, a no wypadnie przejść za mur chiński, a tam szepnie kto do ucha w o t m i a t i e ż n i k i nie ujdiosz, w tiurmu jewo. Ale bierz licho, co będzie to będzie, tiurma nie dla psów, tylko ludzi, a więc nie tracę odwagi. A jakżeż nie trzeba oświaty dla naszych dworów, skoro zdarzają się podobne niedorzeczności, jak następująca. Wyobraź sobie kochany redaktorze, iż biedny chłop idąc do dworu po zapłatę przestępując próg sieni nie zdjął kapelusza, a tu jasna pani, której jasność trzeba by dopiero sprawdzać, z krzykiem na niego: a co to! jakie ja tu mam uszanowanie, czy widzisz Jasiu, albo nareszcie Tadeuszu, ten cham przychodzi do ciebie i nawet kapelusza nie uchyli, a na sto kroków przed dworem czapka z głowy!". Biedny małżonek rad nie rad zaczyna prawić zagapionemu chłopu o winnem szacunku dla jego żony, a chłop tak zgromiony zapomniał języka w gębie Toć takie postępowanie nie ugrzeczni naszych włościan, ani ich też nie uczyni powolnymi dla dworów.

* Z W a r s z a w y 5. czerwca. Dziś tedy odbędą się tak ciekawe wyścigi na Samochodach (velocipedach) w ogrodzie Krasińskich—na które wybiera się cała prawie Warszawa; że jednak taka masa osób w ogrodzie tym pomieścić się nie zdoła, zawczasu już przeto przypuszczamy, że wyścigi podobne powtórzą się, i nie raz jeszcze nawet, dla zadośćuczynienia ciekawości powszechnej i dla... powiększenia funduszów warszawskich towarzystwa dobroczynności.

* W l e t n i m teatrze, na polach elizejskich w Paryżu, robi obecnie furore aktorka, występująca zawsze w masce, której twarzy nikt dotąd nie widział—podobno! Ta ekscentryczna artystka, ukazuje się pod przybranem nazwiskiem M-lle Fille de l'air, w monodramie „Wiosna" umyślnie dla niej napisanym, w którym przedstawia rolę Amora.

* S t a t y s t y k a p i j a k ó w. Wykazy statystyczne dają nam przerażającą liczbę nieszczęśliwych skutków tej okropnej namiętności; w Anglii zabija przęciętnie pijaństwo 50.000 ludzi, pomiędzy którymi 12.000 kobiet. W Niemczech liczba ta dochodzi do 40.000 wypadków; w Moskwie skonstatowanych jest wypadków śmierci z pijaństwa 10.000; w Belgii 4000 we Francyi 1500. Narodem atoli, który najbardziej cierpi z tego powodu są Amerykanie; w północnej Ameryce wylicza dr. Everest 500.000 osób, które w przeciągu 8 lat skróciły sobie życie w skutek pijaństwa.

Ruch Stowarzyszeń.

* W i c e p r e z e s t o w a r z y s t w a n a u k o w o - l i t e r a c k i e g o rozesłał do członków tow. następujące zaproszenie:

Mam zaszczyt zaprosić szanownego pana, jako członka towarzystwa naukowo-literackiego we Lwowie na walne zgromadzenie tegoż towarzystwa, które odbędzie się dnia 12 b. m. w sobotę o godz. 5 po południu w sali radnej.

Ponieważ na tem walnem zgromadzeniu mają być wzięte pod obrady wnioski bardzo ważne, dotyczące mianowicie zmiany statutu towarzystwa dla uorganizowania się na nowych podstawach, użycia w sposób odpowiedni celom towarzystwa funduszów uzbieranych i obecnie w kasie oszczędności złożonych, ustanowienia terminu wpłaty wkładek od dnia zatwierdzenia nowego statutu, rozpoczęcia naukowych czynności, itd. zarazem nastąpi wybór nowego wydziału, prezesa i wiceprezesa, od których to wniosków odpowiedniego załatwienia zależy dalszy pomyślny rozwój i tak wielce pożądane utrwalenie bytu towarzystwa naukowo-literackiego we Lwowie, ufam przeto z całą pewnością, że szanowny pan raczy przybyć na zgromadzenie dla otrzymania jak najliczniejszego kompletu, i wziąść udział w naradach nad powyższemi wnioskami.

Porządek dzienny walnego zgromadzenia:

Sprawozdanie z czynności wydziału.

Projekt nowego statutu.

Wniosek wydziału co do uiszczania wkładek miesięcznych.

Wniosek względem zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia celem rozpoczęcia naukowej czynności.

Podział na sekcye.

Wybory.

Zaproszenie służy za kartę wstępu na salę obrad.

Lwów 6. czerwca 1869.

Henryk Szmitt,
wicepres towarzystwa naukowo-literackiego we Lwowie.

Władysław Zawadzki,
sekretarz.

* N a d n i u 29. c z e r w c a b. r. odbędzie się o 3ciej godzinie po południu w sali rady miejskiej czwarte walne zgromadzenie stowarzyszenia rzemieślników w D r o h o b y c z u. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie spisu czynności 3go walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdania dyrekcyi, komisyi kontroli i wydziału. 4. W n i o s k i d y r e k c y i c o d o u s t r o j u s t o w a r z y s z e n i a i dalszego rozwoju jego. 5. O d ś w i e ż e n i e w p a m i ę c i t o w a r z y s z y c e l u s t o w a r z y s z e n i a, praw im przysługujących i obowiązków przyjętych przez odczytanie statutu i stosowne uwagi sekretarza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* E g z a m i n a w s z k o l e g o s p o d a r s t w a w i e j s k i e g o w D u b l a n a c h z II. półrocza roku szkolnego 1868/9 odbędą się: w dniach od 19. do 28. czerwca 1869 r., w następującym porządku:

Dnia	w roku I.	w roku II.	w roku III.
19. czer.	Matematyka i Fizyka	Chemia i Rachunkowość	Ekonomia i Drenowanie
22. „	Chemia	Mechanika i Miernictwo	Chów zwierząt i Weterynarya
24. „	Botanika i Mineralogia	Chów zwierząt	Rolnictwo i Technologia
26. „	Anatomia i Zoologia	Rolnictwo	Chemia rolnicza i Leśnictwo
28. „	Rolnictwo	Ogrodnictwo	Budownictwo i Rachunkowość.

Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych (od 8ej począwszy) w dniach wyżej wyznaczonych z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu.

Wstęp do sal egzaminacyjnych jest wolny. Rodziców, krewnych i opiekunów zaprasza się niniejszem uprzejmie.

Z rady komitetu c. k. towarzystwa gosp. galic.
Lwów dnia 5. czerwca. 1869 r.

Telegram „Dziennika lwowskiego".

Wiedeń 7. czerwca. Wybory uzupełniające do ciała prawodawczego odbyły się wczoraj w Paryżu w największym porządku.

Większość kortezów przyjęła na zgromadzeniu poufnem wniosek, aby Serano został tymczasowo rejentem.

W Petersburgu wielkiemu księciu następcy tronu, urodził się syn.

Cennik giełdyienięż. i towar. we Lwowie
dnia 7. czerwca 1869.

	Płacą zł.	Płacą kr	Żądają zł.	Żądają kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.	229	50	230	50
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	191	25	192	50
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%	84	50	85	50
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5% (bez kuponu)	90	75	91	25
„ „ „ „ „ 4% (bez kuponu)	78	85	79	35
„ „ banku hypot galic. (bez kuponu)	91	40	91	75
Galic Zakładu kredytow włościan. (bez kuponu)	91	50	92	50
Obligi indemnizacyjne galic.	72	50	73	—
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	100	50	101	75
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „	—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—
Dukat holenderski	5	79	5	87
Dukat cesarski	5	83	5	89
Napoleond'or	9	85	9	96
Półimperyał rosyjski	9	95	10	8
Rubel srebrny rosyjski	1	86	1	92
„ papierowy rosyjski	1	58	1	59
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	82	1	83
Srebro	121	50	123	—

Pszenica korzec 170 f. 7.00 — 7.50, żyto korzec 160 f. 4.40—4.60, jęczmień korzec 140 f. 3.80 — 4.00, owies korzec 100 f. 2.80—4.00, Kukurudza korzec 170 f. 4.20—4.25, hreczka korzec 140 f. 4.40—4.60, koniczyna korzec 180 f. 36.00—38.0, rzepak korzec 150 f. 9.00—9.50, lnianka korzec 150 f. 0.00—0.0, groch korzec 180 f. 4.00—4.40, łój 100 f. 31.00—31.50, potaż 100 ft. 13.00—14.50, chmiel 100 ft. 00.0—00.0, spiritus wiadr. 12.00—12.50.

Kursa z dnia 7. czerwca 1869,

godz. 2 min. 20 popołudniu.

Wiedeń. Akcye kredyt. 299.60. Akcye kred. węg. 101.75. Akcye banku anglo-austr. 336.25. Akcye anglo-węgier. 115.—. Akcye banku franko-austr. 122.—. Akcye banku narodowego 752.—. Kolej Karola Ludwika 232.25. Kolej siedmiogrodzka 165.75. Kolej południowa 254.10. Kolej lwowsko-czerniowiecka 190.75. Kolej państwowa 375.50. Kolej Rudolfa 165.25. Kolej Franciszka Józefa 187.—. Kolej północna 231.75. Kolej alföldzka 165.75. Kolej węg. północno-wschodnia 157.75. 5% Metaliki 62.40. Losy z 1864 roku 124.60. Losy z 1860 roku 104.60. Pożyczka narodowa 70.50. Indemnizacya 72.50. Napoleondor 9.93. Dukat 5.88. Londyn 10 funtów sterl. 124.85. Srebro 121.75. Usposobienie: Hausse.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. i 6. czerwca.

PP. Bobrownicki S. ze Staregomiasta, Łączyński H. z Wybudowa, Rucki W. z Krakowa, Jakubenz J. z Kopaczyniec, Kunaszewski M. z Koliszówki, Scmetycz K. z Dąbrówki, Szeliski K. z Chodaczkowa, Szczepański T. z Czajkowic, Torosiewicz M. z Sasowa, Ehrenfeld A. adw. z Czerniowiec, Pohorecki F. z Hołdowic, Zagórski S. z Lipowic, Krajewski L. star. pow. z Żółkwi, księżna Ghyka A. i Palady J. z Mołdawy, Zakrzewski A. z Wiktorowa, hr. Lanckoroński T. z Tartakowa, Zawadzki M. z Bełza, Szwaygart K. dr. med. z Rykowa, Pisasky T. z Botuschan, Szeliski H. z Kozowy.

Od administracyi.

Do dzisiejszego numeru dołączamy listy zwrotne dla tych pp. prenumeratorów, którzy uiścili przedpłatę na „Dziennik" z przesyłką 3 razy na tydzień. Ponieważ przesyłka ta zniesioną być musiała, i skutkiem tego przypada nam dopłata 80 ct. na kwartał, lub skrócenie czasu przedpłaty do dnia 15. b. m., nie chcąc ich przeto narażać na stagnacyę w odbieraniu „Dziennika", przesyłamy wcześniej listy zwrotne na III. kwartał, aby tym sposobem każdy z pp. abonentów mógł za jednym kosztem portoryum przesłać dopłatę i należność na następny kwartał. Ponownie zwracamy uwagę, że panowie, którzy przed pierwszym lipcem nie odnowią prenumeraty, sami sobie winę przypiszą, jeżeli znów numerów od 1. lipca nie otrzymają, gdyż nakład ściśle jest zastosowany do liczby stałych abonentów.

Do dzisiejszego numeru dla zamiejscowych prenumeratorów dołączamy d o d a t e k.

Praktyczne dowody złożył też naród, że życie swoje stosować umie do wymagań umiejętności. Dowodem na to, pod względem realnym: towarzystwa kredytowe, spółki rolniczo-handlowe i towarzystwa rolnicze Królestwa kongresowego; pod względem religijno-filozoficznym czysto religijny charakter manifestacyj r. 1861; a pod względem polityczno-społecznym, równouprawnienie wyznań i stanów, jak niemniej uwłaszczenie ludu wiejskiego, które przed rokiem 1863 przeprowadzić usiłowano, a w czasie powstania rozpisano prawem.

Instytucye i zakłady emigracyjne odpowiadają troistemu narodowemu zadaniu. Wspomniał p. Ruprecht pochlebnie o szkołach w Paryżu istniejących, oraz instytucyi czci i chleba, a zganiwszy towarzystwo literacko-historyczne, że jako oparte wyłącznie na katolicyzmie, nie odpowiada duchowi narodu, zakończył uwagą, że całokształt naukowo-cywilizacyjnych zadań emigracyi uzupełnia świeżo założone towarzystwo pomocy naukowej.

Żałować przychodzi, że tak szeroki zakres wykładu w szczupłe ramy jednego odczytu objętym być musiał.

Pan Siwiński w pięknej i wymownej formie dał jasne wyobrażenie o pracach i stanowisku Woronicza aż do roku 1815. Pan Amborski pełnem uczucia głosem przytoczył główne ustępy z pism Karola Balińskiego, i obeznał publiczność z niektóremi epizodami jego życia. Szkoda, że wykład pana Amborskiego nie mógł być zupełnym, bo z góry zapowiedziawszy, że zasad towianizmu dotykać nie chce, sam sobie zagrodził drogę do wyczerpnięcia przedmiotu, i przedstawić musiał Karola Balińskiego w wcale różnym od rzeczywistości świetle.

P. Rettel z głosem, wprawą i przejęciem rzeczywistego mowcy przystąpił do wykładu, w którem przedstawił kilka szczegółów wydatnych i godnych zastanowienia. Piękny był mianowicie ustęp, gdy rozbierając pieśń Bogarodzicy, skreślił charakter polskiej odwagi. Odwaga podług niego może pochodzić z pychy, z namiętności, z próżności, z chciwości; lecz taką odwagę mieć może każdy poganin, każdy złoczyńca nawet, lecz taka odwaga zachwiać się musi, jeżeli się zmierzy z odwagą idącą z czystości serca i z ufności w Bogu, z odwagą, która nie jest upojeniem i szałem, lecz tryumfem uczuć i myśli nad słabością ciała.

Równie pięknych i równie mistycznych określeń kilka jeszcze przytoczyćby można. W całości jednak p. Rettel położywszy sobie za zadanie, że literatura nasza jest wyłącznie obywatelską, mało co dotknął przedmiotu swego wykładu, a wystawiając św. Stanisława za ideał patryotyzmu, jego zaś śmierć za początek historyi polskiej, odstąpił do prawd uznanych.

Pan Duchyński streścił swoje myśli o etnograficznych granicach Polski i Moskwy, z dołączeniem wielu rzeczy czysto osobistych, które na mownicy towarzystwa pomocy naukowej miejsca by mieć nie powinny.

Pan Norwid w przeczytanym poemacie o wolności słowa wyłożył ze stanowiska starego i nowego testamentu rozwój myśli religijnej. S ł o w o bowiem dla pana Norwida nie jest zewnętrzną myśli powłoką, ale jej treścią, i wolności więc słowa nie mógł uważać zewnętrznie — lecz wewnętrznie — nie ze stanowiska przeszkód lub swobód napotykanych w wyrażaniu przekonań, lecz ze stanowiska zewnętrznej wolności, czyli charakteru osób myśli swe wyrazić chcących. Pan Norwid poemat swój odczytał z deklamacyą i mimiką rzeczywistego natchnienia. Obrazy były często zachwycające, wiersz zdawał się mistrzowskiego układu. Jednak z illuzyi pod ostatnim względem uleczyły mnie w znacznej części wyjątki, zamieszczone w *Dzienniku Poznańskim* z 20. z. m. Z tem wszystkiem odczyt pana Norwida, tak oryginalnością, jak i talentem do bardzo znakomitych należy, choć w gruncie rzeczy nie wiele nauczyć może, a wielu zbałamucić potrafi mistyczną i naciąganą argumentacyą.

Zresztą zdanie moje tak o odczycie pana Norwida, jak i o innych usprawiedliwić zdołają obszerne, w wielu razach dosłowne sprawozdania *Dziennika Poznańskiego*, którego bezwzględnych pochwał nie powtarzam dlatego, że mi się nie zdają odpowiadać powadze prawdy.

W ogóle odczyty zarządzone przez komitet towarzystwa pomocy naukowej, odpowiadają potrzebom emigracyi, która swej approbacyi licznem uczęszczaniem dowodzi. Jeżeli w następstwie podawać będą zdrowy dla umysłu i serca pokarm, to wejdą w zwyczaj emigracyi. Początki dobry zapowiadają rezultat. Prelegenci uznają, że określone filozoficzne, naukowe lub literackie przedmioty, jedynie odpowiadają celowi, i zastosują się do tych wymagań; sam też komitet zarządzający wpływać będzie zapewnie usiłował na to, aby tytuły odczytów ich treść i odpowiadały rzeczywistym umysłowym potrzebom a nie prowadziły myśli w mętne krainy mglistych i nieokreślonych mrzonek.

Podziękowanie

składam niniejszem publicznie Wielmożnemu lekarzowi **Zrogowskiemu** za uratowanie z tak niebezpiecznej choroby, bo szkarlatyny z puchliną, którą dziecię moje dotknięte zostało.

Przyjm szlachetny Mężu za to, co Ci nigdy nie jestem w stanie wynagrodzić, ten słaby dowód wdzięczności. Niech Bóg Wszechmocny czuwa nad każdym Twoim krokiem czcigodny Mężu, jak Ty czuwałeś nad życiem dziecka mego, oby trudy i mozoły Twoje około dobra ludzkości sowicie Ci nagradzał. 1485

We Lwowie w maju 1869.

Juliusz Małuszyński.

Wieczory przy Fortepianie.

Zbiór 59 najulubieńszych melodyj z oper: „Car i cieśla."—„Stradella."—„Ernani." — „Belizaryusz." — „Łucya." — „Zampa."—„Marta."—„Córka pułku."— „Książę Eugeniusz."—„Prorok."—„Wolny strzelec." — „Indra." — „Faust." — „Krzyżacy:"—„St. Chiara."—„Tannhäuser."—„Lukrecya" na dwie ręce, ułożone przez Zahna,

Uprasza się o frankowane nadesłanie złr. 2, poczem rzeczony zeszyt muzykaliów z uwolnieniem od opłaty doręczony zostanie.

Paul Halm.
Księgarnia (Büchergeschäft),
w Wiedniu, Engelgasse
1473-3-10-T Nr. 2.

1156 **Dr. KARTSCH** 37
leczy **słabości weneryczne i naskórne,** jakoteż **osłabienia,** przy wieloletnich doświadczeniach gruntownie; tegoż Poradnik popularny jest **w** każdej księgarni do nabycia. Ordynuje codzień od 2—4 godziny w domu pod l. 177 obok arcybisknpiej niegdyś kamienicy w Rynku.
[Także i listownie pod ścisłą dyskrecyą.]

Elegancki

Ubiór Wiosenny,

surdut spodnie i kamizelka z najlepszego towaru, najmodniejszym krojem

złr. 16.

Dalej po najtańszych cenach:

Surduty wiosenne	od złr.	6	do złr.	26
Ubiory wiosenne	„	16	„	40
Surduty wierzchnie we wszelkich kolorach	„	8	„	28
Ubiory letnie	„	10	„	36
Surduty letnie, saki	„	4	„	22
Surduty letnie, żakiety	„	8	„	28
Surduty salonowe, czarne	„	14	„	28
Fraki i surduty do wychodu	„	14	„	32
Ubiory salonowe kompletne	„	24	„	45
Surduty dla księży	„	18	„	36
Surduty do polowania	„	6	„	24
Surduty kancelaryjne	„	3	„	12
Surduty strzeleckie	stała cena złr.			10
Szlafroki	„	8	„	26
Gunie do podróży z kapuzą	„	8	„	28
Bluzy wojskowe	„	7	„	18
Spodnie wiosenne	„	4	„	12
Spodnie letnie	„	3	„	10
Kamizelki w różnych gatunkach	„	2.50	„	8
Ubiory z płótna	„	10	„	24
Ubiory gimnastyczne	„	2·50	„	8

polecają się najusilniej w

W MAGAZYNIE SUKIEN

Keller & Alt,

Wien, Graben Nr. 3. I. Stock, zum „Stock im Eisen", Ecke der Kärtnerstrasse.

Przy zamówieniach z łaskawem oznaczeniem miary piersi wierzchem (na około piersi i pleców), objętości stanu (środkiem na około), długości kroku (od samego kroku do ziemi), upraszamy kolor i cenę podług cennika wymienić, pozostawiając nam z zaspokojeniem wykonanie szanownych zleceń, gdyż my jedynie dla pewności zamawiającego każdej posyłce poświadczenie przyłączamy, w którem się wyraźnie zobowiązujemy, wszelkie od nas pobrane suknie, gdy z jakiejkolwiek przyczyny wymaganiom nie odpowiedzą. bezwarunkowo z powrotem odebrać,

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko i bezpłatnie.

Przenoszone suknie, mianowicie wielka ilość surdutów wierzchnich, czarnych i spodni, sprzedają się mniej zamożnym jak najtaniej.

Zważywszy, że nasz rozległy skład, w towar na każdą tylko możliwą miarę zaopatrzonym jest, że najlepszy towar przy najtroskliwszem jego wyrobie, jak najtańszym sposobem przyrządzamy, że naszem usilnem staraniem jest, naszą od lat wielu osiągnioną dobrą sławę wszechstronnie trwale ustalić, tak naszym szanownym odbiorcom, jakoteż dla ogółu umożliwionem jest, z zaufaniem swe potrzeby w sukniach u nas zaopatrzyć

Polecając się względom Szanownej Publiczności, jakoteż łaskawym odbiorcom, upraszamy jak najliczniejszemi zamówieniami nas zaszczycić.

Z poważaniem 1287-32-?

KELLER i ALT, majstrowie krawieccy, Posiadacze wielu wyszczególnień, właściciele składu sukien we Wiedniu, Graben N. 3, zum „Stock im Eisen".

Najsilniejszy ból zębów!

zębów spruchniałych, rheumatyzm, połączony z opuchliną dziąseł i wrzodami, usuwa natychmiast na cały rok nieprzewyższony środek paryski 1324-7-18-T

LITON

niezawodnie, gdy żaden inny środek leczący nie pomaga!

flakon kosztuje 70 ct. z przesyłką pocztową 80 ct. Składy główne są: we Lwowie w apt. p. L. Ebenbergera; w Krakowie w apt. p. Stokmara

---



Uwiadomienie.



Niżej podpisani mają zaszczyt zawiadomić Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, iż we **Lwowie,** przy placu Katedralnym pod l. 31 w domu Wgo p. Majewskiego, otworzyli

PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ

i Magazyn gotowych sukien mężkich

pod wspólną firmą

F. Głodziński i Woycicki.

Posiadając w fachu swoim wszechstronne wykształcenie, nabyte długoletnią praktyką w pierwszorzędnych zakładach stolicy; jakoto; u panów Franka, Kracha i t. d. a również obeznawszy się z gustem miejscowym w ciągu ostatnich dwóch lat przez pełnienie funkcyi głównego przykrawacza u znanej firmy M. Gromadzińskiego i P. Lewickiego, czujemy się w siłach w sztuce krawieckiej wszelkim, nawet najtrudniejszym życzeniom i wymaganiom łaskawych Gości z największą starannością odpowiedzieć i zadosyć uczynić.

Zaopatrzeni dostatecznie w najnowszy i najmodniejszy towar tak krajowy jak i zagraniczny, staraniem naszem będzie, zawsze taniością cen i doskonałością roboty zasłużyć sobie na zaufanie i uznanie Szanownej Publiczności, której łaskawym względom najuprzejmiej się polecamy, uniżeni słudzy

1487-1-8 **F. Głodziński i Woycicki.**

Ogłoszenie licytacyi.

Filia ces. kr. uprzyw. Banku dla obrotu ogólnego we Lwowie,

podaje do wiadomości, iż wszystkie u niej z dniem **15. Maja** br. zapadłe zastawy, to jest

Kosztowności i inne towary

między temi większa ilość zegarków złotych mężkich i damskich pojedynczo w dniach **15. i 16. Czerwca b. r.** w lokalu tegoż Banku przy ulicy Długiej Nr. 39 w drodze publicznej licytacyi za gotową zapłatę sprzedawać się będą. 1486-1-3-T

„Providentia"

Towarzystwo zabezpieczeń gospodarskich i realności w Wiedniu,

założone na wzajemności swych członków z funduszem zakładowym **300.000 złr.** i na mających się zebrać znacznych

funduszach rezerwowych ubezpieczone:

Straty, wynikające u zwierząt domowych przez zarazę, pójedyncze (sporadyczne) choroby nagłe, nieszczęśliwe wypadki.

Szkody zrządzone przez ogień, piorun, explozye, w budynkach mieszkalnych gospodarskich lub innych zabudowaniach, stodołach, ruchomościach, składach towarowych, płodach ziemnych, i wszystkich do ubezpieczenia zdolnych zapasach, uszkodzenia, które poniesione zostały w ubezpieczonych budynkach itd. itd., przez gaszenie, zerwanie, wynoszenie itd. itd.

Szkody zarządzone płodom ziemnym przez gradobicie.

Aby i nadal pomyślnie i pomagająco działać w ogóle w interesie dobra ogółu, a w szczególności majątków ziemskich, Towarzystwo wciągnie w dalszym ciągu w zakres swej czynności także niemniej ważne gałęzie zabezpieczenia przeciw szkodom zrządzonym przez mróz, wylew wody, oberwanie chmur, jakoteż hipoteczne zabezpieczenia.

Wszelkiej wiadomości najchętniej udziela Dyrekcya w Wiedniu (Bäckerstrasse Nr. 1), jakoteż wszędzie urządzone Reprezentacye i Ajencye Towarzystwa, gdzie również przyjmuje się zlecenia zabezpieczeń. Wiedeń, w Kwietniu 1869 r.

Rada Zawiadowcza. **Dyrekcya.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt donieść, że przyjąłem Jeneralną reprezentacyę dla Lwowa i Galicyi. Polecam się łaskawym względom i proszę o nadsyłanie mi poleceń, odnoszących się do zabezpieczenia bydła, od ognia i gradu, zapewniając najszybsze i najrzetelniejsze wykonanie tychże. Każdego wyjaśnienia udziela się najchętniej tak w mym biurze, jakoteż w zaprowadzonych wszędzie ajencyach.

1390-12-26 **Józef Nierenstein,** we Lwowie.

Etablowana roku 1820.

Wyszczególniona medalami nadgrody i dekoracyami orderowemi, w Austryi, Prusiech, Francyi, Anglii, Rosyi i Turcyi,

Pierwsza ces. kr. upoważniona krajowa fabryka narzędzi rzemieślniczych

Jana Weiss i Syna w Wiedniu,

poleca swe wyroby

1202-10-12-T narzędzi dla rzemieślników z drzewa

mianowicie dla:

Stolarzy, Fabryk maszyn, Warstatów kolejowych, Fabrykantów instrumentowych, Cieśli, Stelmachów, Bednarzy, Fabryk zapałek, Wyrobników pudełek,

dalej

narzędzia i przedmioty dla urządzenia introligatorni, introligatorów, szklarzy,

Skrzynki z narzędziami dla amatorów zatrudnień rzemieślniczych

---

CARLO VANNI,

c. k. liwerant nadworny dzieł płaskorzeźby

w Wiedniu, Mehlmarkt Nr. 13.

poleca swój swój Wielki Skład **Kominów marmurowych** Karraryjskich od **zlr. 50** zacząwszy, wraz z należącemi do tych angielskiemi aparatami do opalania; tudzież **POSĄGI** z marmuru Karyjskiego od pojedynczej aż do zupełnie wykończonej konstrukcyi, — dalej bogaty wybór czarek, wazonów, mozaikowych, blatów stołowych i t. p.



Polecenia według rysunku uskuteczniają się najakuratniej w każdym dowolnym drogim kamieniu. — Katalogi bezpłatnie. 1454-4-8

Szczęść Boże!

Jeden Milion 390.000 talarów gotówką srebrną rozdzielone na 22.400 wygranych po złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 21.000, dwa po 17.000, dwa po 14,000, dwa po 10.500, dwa po 87.500, 4 po 7000, 3 po 4375, 12 po 3500, 23 po 2625, 105 po 1750 itd. zawiera przez Książęcy Brunszwicki rząd urządzona i gwarantowana loterya krajowa. Wszelkie wygrane wypłacają się gotówką zaraz po ciągnieniu, i każden ciągniony los musi bezwarunkowo jeden z wyż wymienionych wygranych otrzymać. Ogółem będzie tylko 6 ciągnień, z których pierwsze

już 10, i 11. Czerwca b. r. nastąpi,

Przy udzielniczeniu tej loteryi jest bardzo mało w proporcyi wielkich nadarzających się szans do ryzykowania, gdyż cały los oryginalny (óie promesa) tylko złr. 7, pół 5 złr. 50 ct., ćwierć 1 złr. 75 ct. kosztuje, które za przysłaniem należytości w najodleglejsze okolice się rozsyła.

Kto więc szczęściu taniem i rzetelnem sposobem rękę podać chce, niech nadeszle szanowne zlecenie z zaufaniem rychło do z rozprzedaży tych losów upoważnionego domu handlowego

Gustawa Schwarzschild
1342-14-14-T w Hamburgu.

FILIA BANKU
Angielsko-Austryackiego
we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości,

że począwszy od 1. Listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowem wypowiedzeniem wydaje i od wszystkich w obiegu będących **asygnat** z dniem powyższym 4% z ośmiodniowem wypowiedzeniem liczyć będzie.

1133-22-?

Ogłoszenie dla posiadaczy koni.

FABRYKA W GRACU

chemicznych artykułów sportu G. Kriegera

poleca Szanownym P. T. posiadaczom koni i gospodarzom swe wyroby chemicznych artykułów sportu.

Artykuły te zostały wyszczególnione wielokrotnemi zleceniami i poświadczeniami ze strony J. O. Księcia Rohan, fmp. Ks. Montenuovo, głównodowodzącego w Czechach, hrabiego Wrangla szambelana J. k. Mości króla szwedzkiego i naczelnika sportu szwedzkiego, c. k. porucznika Teodora Webera adjutanta, jenerała broni barona Gablenza, hrabiego Beli Sztaraya, i ze strony innych mężów fachowych, jako to ze strony p. Karola Roth, Tippelta, właścicieli ujeżdżalni w Wiedniu. Poświadczenia te zamierzamy od czasu do czasu podawać do publicznej wiadomości.

Sporting Liquid I. środek nieomylny dla chowu koni, osobliwie na wzmocnienie w razie sztywności nóg, sparaliżowania, osłabienia ścięgów, reumatyzmu, osłabienia pacierza, pęciny i kolan — flaszka 1 złr. 25 ct.

Sporting Liquid II.: specyalnie na obrzękłość nóg i zgrubienie członków — flaszka 1 złr. 25 ct.

Homeopatyczna kieszonkowa apteczka weterynarska ułożona przez dr. Kriegera w aptece V. Grablowicza w Gracu, po 6 złr. sztuka.

Englische Physik, łut po 25 cnt. w słoikach 4-łutowych; tynktura na grudę 1 złr.; Pissbolls jedno danie 35 ct.

Glicerynowe smarowidło na siodła czyni rzemień na siodłach i uzdach miękkim i giętkim, — słoik 1 złr.

Angielskie smarowidło na szory. od którego uprząż rzemienna nabiera pięknego, ciemnoniebieskiego nielśniącego połysku — słoik 1 złr.

Olej na skóry, dla utrzymania giętkości i konserwowania skóry, rzemieni i obuwia — 1 funt 75 cnt.

Czernidło na skóry, farbuje na mocno czarno, nie puszczając barwy — 2 funty 90 cnt.

Zlecenia uskutecznia za przekazem pocztowym Centralny skład rozsyłkowy

Józ. Rosenzweig,
wspólinteresant w Wiedniu Körnergasse Nr. 2.

Główny skład we Lwowie u **J. Pipesa** w aptecece pod *„Złotym Lwem"* przy ulicy św. Anny.

Również nabyć można: We Lwowie u pp. A. Mańkowskiego, F. W. Królikowskiego i J. F. Kleina Wdowy. — W Tarnowie u p. Henryka Koyi. — W Nowym Sączu u pp. S. Lichtmanna i W. F. A. Wielogórskiego. — W Rzeszowie u p. Ig. Schitera i Spółki. — W Białej u p. Józefa Knausa.

Do każdego artykułu dołączają się przepisy używania. Opakowanie, ile samego kosztuje. — Dalsze składy będą urządzone. 1362-5-12

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.